

Afganistan – trudne negocjacje pokojowe z talibami. Stan aktualny i perspektywy na przyszłość



Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

Afganistan – trudne negocjacje pokojowe z talibami. Stan aktualny i perspektywy na przyszłość

Opracował: dr Krzysztof Danielewicz, 30.03.2021 r.

18 marca 2021 r. w Moskwie odbyła się konferencja pokojowa z udziałem przedstawicieli afgańskiego rządu, talibów oraz reprezentantów kluczowych dla pokoju w Afganistanie państw, tj. Stanów Zjednoczonych, Rosji, Pakistanu, Iranu, Indii i Chin. Uczestniczyli w niej także główny amerykański wysłannik Zalmay Khalilzad, Abdullah Abdullah (szef Afghanistan National Reconciliation Council) oraz zastępca przywódcy talibów i szef delegacji negocjacyjnej Mullah Baradar. Celem konferencji było wypracowanie sposobu redukcji poziomu przemocy w Afganistanie.

W trakcie uroczystości otwarcia konferencji rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow wyraził nadzieję, że spotkanie pozwoli wypracować warunki dla osiągnięcia postępu w rozmowach pomiędzy przedstawicielami rządu w Kabulu a talibami. Jego zdaniem stworzy to odpowiednie warunki do zawarcia porozumienia, które powinno służyć wszystkim siłom politycznym i grupom etnicznym oraz wspierać rozwój kraju[1].

Konferencja była pierwszą z trzech zaplanowanych do 1 maja 2021 r., tj. terminu wycofania sił amerykańskich z Afganistanu. Chociaż ustalił go już w lutym 2020 r. Donald Trump, to obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden powiedział 17 marca tego roku, że cały czas pracuje nad ostatecznym wycofaniem ostatnich służących w Afganistanie 2500 amerykańskich żołnierzy. Obawy Bidena mają związek ze wzrostem poziomu przemocy i aktywności talibów, zauważalnym po nieudanych wewnątrzafgańskich negocjacjach pokojowych, prowadzonych w Doha w Katarze[2].

Po spotkaniu Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny i Pakistan we wspólnym oświadczeniu wezwały wszystkie strony konfliktu do redukcji poziomu przemocy w kraju, a samych talibów – do niewszczynania kolejnej wiosennej ofensywy: „Wzywamy uczestników wewnątrzafgańskich negocjacji do natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji na temat fundamentalnych kwestii, takich jak rozwiązanie konfliktu i stworzenie fundamentów przyszłego pokoju i stabilizacji Afganistanu. Porozumienie pokojowe powinno zawierać ochronę praw wszystkich Afgańczyków, włączając w to kobiety, mężczyzn, dzieci, ofiary wojny, mniejszości i być odpowiedzią na pragnienia Afgańczyków dotyczące ekonomicznego, społecznego,

politycznego i prawnego rozwoju”. Pomimo wydania 1 tryliona dolarów przez stronę amerykańską i kolejnego 1 tryliona dolarów przez społeczność międzynarodową na ten najdłuższy w historii USA konflikt w Afganistanie w dalszym ciągu obecne są komórki Al-Kaidy, a dodatkowo coraz aktywniejsze jest Państwo Islamskie (Islamic State’s Khorosan Province – ISIS-K)[3].



Zdjęcie 1. Radziecki sprzęt wojskowy składowany w koszarach 209 Korpusu Afgańskich Narodowych Sił Zbrojnych w Mazar-i-Sharif. Znajduje się on kilkaset metrów od wyposażenia amerykańskiego, co jest bardzo symboliczne.

W konferencji prasowej, która odbyła się 19 marca po zakończeniu oficjalnych obrad, ze strony talibów udział wzięli Khairullah Khairkhwa[4], Suhail Shaheen oraz Mohammad Naem, rzecznik ich biura politycznego. W swoim wystąpieniu ostrzegli Stany Zjednoczone przed niedotrzymaniem obiecanego terminu wycofania swoich wojsk i zagrozili wzrostem liczby ataków. Prezydent Biden w wywiadzie dla telewizji „ABC” miał powiedzieć, że termin 1 maja 2021 r. może zostać dotrzymany, ale nie będzie to łatwe. Dodał, że jeżeli konieczne okaże się jego przesunięcie, to na pewno nie o długi okres. Suhail Shaheen oświadczył, że przyszły rząd

Afganistanu musi być islamski, nie wyjaśniając jednak, jak miałby on wyglądać i czy będzie tak opresyjny jak wcześniejszy rząd talibski. Wspomniał tylko, że obecna władza Ashrafa Ghaniego nie wpisuje się w definicję rządu islamskiego. W wypowiedzi Shaheena zabrakło również informacji na temat praw kobiet, ich dostępu do miejsc pracy czy prawa dziewczynek do edukacji, a także zamiaru przeprowadzania wyborów. We wcześniejszych wypowiedziach talibowie twierdzili, że mogliby pozwolić na edukację dziewczynek czy kobietom na pracę oraz życie publiczne, ale jednocześnie musiałyby się to odbywać zgodnie z prawem islamskim, nie precyzując jednak, co to dokładnie znaczy. Odrzucili z kolei możliwość sprawowania urzędu prezydenta Afganistanu przez kobietę – mogłyby one za to być sędziami, poza piastowaniem stanowiskiem szefa sprawiedliwości. Talibowie w swoim końcowym oświadczeniu odrzucili możliwość dania obietnicy nierozpoczynania wiosennej ofensywy. Khairullah Khairkha oświadczył, że rozpoczął dżihad wiele lat temu, aby wyrzucić obce wojska z Afganistanu i ustanowić islamski rząd i będzie go kontynuował, dopóki nie osiągnie zakładanego celu w ramach porozumienia politycznego[5].



Zdjęcie 2. Amerykański sprzęt wojskowy pozostawiony w koszarach 209 Korpusu Afgańskich Narodowych Sił Zbrojnych w Mazar-i-Sharif, stojący kilkaset metrów od radzieckiego.

W obliczu całkowitego wycofania sił amerykańskich afgański minister spraw wewnętrznych Masoud Andarabi w trakcie wywiadu z „Associated Press” w Kabulu 13 marca oświadczył, że afgańskie siły bezpieczeństwa są w stanie utrzymać kontrolę nad Afganistanem nawet bez wsparcia sił USA. Wypowiedź ta miała związek z listem amerykańskiego sekretarza stanu Antonego Blinkena do prezydenta Afganistanu Ashrafa Ghaniego, w którym sugerował konieczność zwiększenia wysiłków na rzecz zawarcia porozumienia pokojowego z talibami i wyrażał obawy, że nieobecność Amerykanów spowoduje gwałtowne pogorszenie się sytuacji bezpieczeństwa oraz przejęcie kontroli nad Afganistanem przez talibów. Andarabi oświadczył, że siły afgańskie utrzymają terytorium, ale w przypadku oddalonych baz, bez amerykańskiego wsparcia z powietrza, będzie się to wiązało z dużymi stratami. Zapewnił, że siły rządowe obronią Kabul i inne duże miasta, znajdujące się obecnie pod kontrolą tych sił. Obecnie talibowie nie atakują sił zagranicznych, co wynika z porozumienia sił amerykańskich i NATO, ale siły afgańskie ponoszą poważne straty. Według ministra relacje talibów z Al-Kaidą nie zostały nadszarpnięte, a szybkie opuszczenie Afganistanu przez Amerykanów utrudni globalną walkę z terroryzmem. Do chwili obecnej siły afgańskie z poparciem Amerykanów skutecznie zwalczały grupy terrorystyczne w Afganistanie, w tym ISIS-K[6].

Konferencja w Moskwie nie była pierwszą taką rosyjską inicjatywą – wcześniejsza odbyła się w dniach 4-5 lutego 2019 r. Tamto spotkanie należy uznać za wydarzenie symboliczne, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę, że zorganizowano je 30 lat od daty wycofania sił radzieckich z Afganistanu. Rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu afgańskiego i talibów w zamyśle Rosjan mają pomóc w jak najszybszym wyrzuceniu z Afganistanu Amerykanów. Wielkim nieobecnym na konferencji był prezydent Afganistanu Ashraf Ghani, który krytykował spotkanie w Moskwie, traktując je jako afront mający na celu podkopanie autorytetu jego rządu i Afganistanu. Ghani znajdował się w bardzo niekomfortowej pozycji, uważając, że Amerykanie za szybko dążą do porozumienia, a niektórzy z afgańskich elit za bardzo im wierzą. Powiedział m.in.: „Co ustalą i z kim? Gdzie jest ich siła sprawcza? Mogą organizować setki takich spotkań, ale dopóki rząd afgański, afgański parlament, jako legalne instytucje, tego nie zatwierdzą, to jest to tylko porozumienia na papierze”.

Delegacja, której przewodniczył Hamid Karzaj, składała się prawie całkowicie z byłych członków władz afgańskich, przedstawicieli partii politycznych, członków parlamentu afgańskiego, w tym tylko dwóch kobiet. Media społeczne wypełniły się informacjami krytykującymi osoby biorące udział w imieniu Afganistanu w szczycie w Moskwie, uważając,

że nie mają oni żadnej legitymacji. Z kolei jeden z uczestników Atta Muhammad Noor – były gubernator prowincji Balkh, zdymisjonowany przez prezydenta Ghaniego – oświadczył, że walczyli oni 40 lat o Afganistan i mają większe wpływy niż Ghani w Afganistanie. Obrady w Moskwie zostały otwarte tydzień po zakończeniu przez amerykańskich dyplomatów i reprezentantów talibów trwających sześć dni negocjacji w Doha w Katarze. W Rosji starano się stwarzać pozory, że rozmowy organizowała diaspora afgańska, a nie rząd, który stanowił tylko przykrywkę. Ważne jest w tym kontekście to, że Rosja wpisała talibów na listę organizacji terrorystycznych w 2003 r., kiedy Putin uznał ich za zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji. Jednak po latach rosnącego napięcia i nowej zimnej wojny pomiędzy Rosją a USA Rosjanie zabezpieczyli swoje interesy, otwierając kanał łączności z talibami. Dlatego też wyrazili zgodę na udział w szczycie w Moskwie ich dziesięcioosobowej delegacji, mimo że w dalszym ciągu uznawani są za terrorystów. Prezydent Karzaj, który swoje stanowisko uzyskał dzięki USA, od momentu ustąpienia w 2014 r. wielokrotnie udawał się w podróż do Moskwy. Obecnie jego poglądy na temat konieczności opuszczenia przez siły amerykańskie Afganistanu są zbieżne z rosyjskimi[7].

Warto w tym miejscu przypomnieć warunki podpisanego 29 lutego 2020 r., po 18 miesiącach negocjacji, porozumienia pokojowego. Cztery najważniejsze ustalenia to:

- Zaprzeszanie ataków na USA: Talibowie gwarantują, że uniemożliwią wykorzystanie terytorium Afganistanu przez grupy terrorystyczne do prowadzenia ataków na cele USA i jej sojuszników. Amerykanie z kolei mają usuwać liderów talibów z czarnych list USA i ONZ osób objętych sankcjami[8].
- Wycofanie sił USA: USA zgadzają się na wycofanie wszystkich obcych wojsk z Afganistanu, przy założeniu, że w ciągu pierwszych 135 dni siły amerykańskie zostaną zredukowane z 13 000 do 8600 żołnierzy. Pozostałe siły zostaną wycofane do końca kwietnia 2021 r.
- Wymiana więźniów: Stany Zjednoczone oświadczają, że jednym z elementów budowy zaufania będzie podjęcie natychmiastowej współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi stronami w zakresie wymiany 5000 talibów i 1000 więźniów rządowych do 10 marca 2020 r.
- Rozmowy pokojowe wewnątrzafgańskie: Talibowie zgadzają się na rozpoczęcie do 10 marca 2020 r. bezpośrednich rozmów z rządem afgańskim[9].

Jeszcze dzień przed podpisaniem porozumienia w Sheraton hotel w Doha talibski szef propagandy powiedział, że jest to historyczny moment do ogłoszenia „porażki arogancji Białego Domu w obliczu białych turbanów”. Jednak w trakcie ceremonii podpisywania porozumienia amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo ostrzegał talibów przed zbyt wczesnym świętowaniem. Powiedział: „Wiem, że będzie próba ogłoszenia zwycięstwa, ale zwycięstwo dla Afgańczyków może być osiągnięte tylko wtedy, kiedy będą mogli żyć w pokoju i dobrobycie”[10].

W trakcie podpisywania dokumentu talibowie skandowali „Allahu Akbar” (Bóg jest wielki) i płakali z radości. Porozumienie sygnowali amerykański wysłannik ds. Afganistanu Zalmay Khalizad oraz lider talibów w Doha Mullah Abdul Ghani Baradar. W tym samym czasie amerykański sekretarz obrony Mark T. Esper przebywał z wizytą w Kabulu, gdzie starał się łagodzić obawy rządu afgańskiego. Wspólnie z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergem zapewniali, że Stany Zjednoczone pomogą utrzymać afgańskie siły zbrojne. Esper podkreślił, że jeśli talibowie naruszą postanowienia porozumienia, USA nie zawahają się go anulować. Ashraf Ghani poprosił o minutę ciszy, aby uczcić ofiary wojny w Afganistanie. Według prezydenta podpisane porozumienie to nie tylko kwestia wycofania sił amerykańskich, ale głównie szansa zakończenia ponad 20-letniego konfliktu, który zaczął się od wkroczenia wojsk radzieckich do jego kraju[11].

Ciekawe, że przez cały czas negocjacji trwały walki pomiędzy talibami a siłami rządowymi. W ostatnim kwartale 2019 r. talibowie przeprowadzili 8204 ataki – najwięcej w historii. Amerykanie w 2019 r. zrzucili najwięcej bomb od 2006 r., tj. 7423 bomby i pociski. W ciągu ostatnich pięciu lat śmierć poniosło 50 000 członków ANSF, a dziesiątki tysięcy odniosły rany. Życie straciło 3550 żołnierzy ISAF, z czego 2400 to Amerykanie^[12].

Opublikowana wersja porozumienia pokojowego nie zawierała informacji na temat zobowiązania talibów do redukcji ataków na siły rządowe, dodano natomiast niejawną załącznik. Według rzecznika armii amerykańskiej de facto jest to przepis, który mówi, że liczba zamachów zostanie zmniejszona o 80%. Po 10 tygodniach od daty podpisania porozumienia główne zobowiązania pomiędzy talibami i USA zostały wypełnione.



Zdjęcie 3. Miasto Ghazni.

W ciągu 12 miesięcy przed podpisaniem porozumienia ACLED odnotował prawie 100 ataków przeprowadzonych przez talibów, skierowanych przeciwko siłom koalicyjnym w Afganistanie. Od podpisania porozumienia nie zaatakowali ich ani razu, co świadczy, że liderzy ugrupowania kontrolują sytuację i podległe im jednostki. Jakikolwiek bezpośrednie ataki mogłyby zatrzymać proces wycofywania sił amerykańskich i koalicyjnych z tego kraju. 9 marca 2020 r. decydenci amerykańscy ogłosili początek pierwszej fazy wycofywania sił amerykańskich z Afganistanu[13].

W ciągu 24 godzin od podpisania porozumienia z talibami, którego strona rządowa nie była sygnatariuszem, prezydent Ashraf Ghani oświadczył, że nie zgadza się na wymianę więźniów. Decyzja prezydenta nie stanowiła niespodzianki, ponieważ słusznie obawiał się on, że uwolniona grupa 5000 talibów dołączy do walki przeciwko siłom rządowym. Dodatkowo działanie to pozbawiłoby rząd jednego z najważniejszych argumentów w przyszłych rozmowach pokojowych pomiędzy samymi Afgańczykami. Aby jednak nie pozbawiać USA pełnego sukcesu, 11 marca 2020 r. Ghani wydał dekret o zwolnieniu z więzień 1500 talibów –

po 100 dziennie. Pozostałe 3500 miało być wypuszczonych po rozpoczęciu rozmów pokojowych i ograniczeniu poziomu ataków na siły rządowe. Pomiędzy 10 marca a 8 kwietnia 2020 r. uwolniono 1000 talibów, ci natomiast zwolnili 260 więźniów. Później proces został zatrzymany, ponieważ talibowie zostali oskarżeni przez rząd, że tylko 105 ze zwolnionych więźniów było członkami afgańskich sił bezpieczeństwa[14].

Konflikt w Afganistanie jest porównywany do wojny w Wietnamie, gdzie Amerykanie zaangażowali ogromne siły i po wielu latach wycofali się, niczego nie osiągając. Podobnie w Afganistanie, w którym planowano zbudować system demokratyczny, zabezpieczyć prawa kobiet i mniejszości, po wycofaniu sił Amerykanów i przejściu władzy przez talibów można spodziewać się wycofania dziewczynek ze szkół, a kobiet z życia publicznego. W kraju panoszy się korupcja, instytucje rządowe są niewydolne, a państwo w ogromnej większości stało się uzależnione od pomocy Amerykanów i środowiska międzynarodowego. Wycofanie pozostałych żołnierzy amerykańskich jest w dużej mierze uzależnione od wypełnienia przez talibów głównego warunku, który był przeszkodą od lat, jakim jest zerwanie kontaktów z Al-Kaidą i innymi organizacjami terrorystycznymi[15]. Według dostępnych danych 72% z 37 milionów Afgańczyków żyje poniżej granicy ubóstwa za mniej niż 1,90 dolara na dzień, natomiast bezrobocie wynosi 30%. W kraju szerzy się przestępczość, zabójstwa i zamachy bombowe stanowią codzienność, a sami Afgańczycy pozbawieni są wsparcia ze strony afgańskich sił bezpieczeństwa, z których 70% skupia się na walce z talibami – każdego dnia muszą zmagać się z ponad 100 atakami. W kraju produkuje się także 4000 ton opium rocznie, co także ma związek z ograniczonymi siłami bezpieczeństwa, które są kierowane głównie do walki z talibami[16].

Dużą naiwność Amerykanów i brak znajomości historii Afganistanu potwierdzają słowa byłego już prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, który powiedział: „Spotkam się osobiście z liderami talibów w niedalekiej przyszłości i mam nadzieję, że będą robić to, co mówią. Będą zabijać terrorystów. Będą zabijać bardzo złych ludzi. Będą kontynuowali tę walkę”. Bardziej ostrożny w ocenach był amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo – stwierdził on m.in.: „Porozumienie nic nie będzie znaczyło – i dzisiejsze dobre odczucia nie będą trwałe – jeżeli nie podejmiemy konkretnej akcji dotyczącej tego, co zostało powiedziane i obiecane”[17].

O tym, że powyższe obawy są zasadne, świadczą dane dotyczące liczby ofiar cywilnych w Afganistanie. Natychmiast po podpisaniu porozumienia pokojowego nastąpił dramatyczny

wzrost przemocy w tym kraju. Według danych ONZ z UNAMA (The United Nations Assistance Mission in Afghanistan) w pierwszym kwartale 2020 roku w wyniku walk śmierć poniosło ponad 500 cywilów, w tym 150 dzieci. Była to najwyższa liczba ofiar od 2012 r. Ponad połowa – ok. 55% – to konsekwencja działań elementów antyrządowych, tj. głównie talibów i komórek ISIS-K, z czego talibowie są odpowiedzialni za 39% ofiar, a ISIS-K – za 13%. Talibowie odrzucili dane UNAMA – ich rzecznik Zabihullah Mujahid oświadczył, że powołano specjalną komisję ds. zapobiegania cywilnym ofiarom, której działalność pozwoliła zredukować do zera liczbę cywilów. Mujahid oświadczył, że działająca w ich strukturach komisja (Commission for the Prevention of Civilian Casualties) będzie walczyła z każdym, kto odpowiada za ofiary wśród cywili i postawi takie osoby przed sądem^[18].

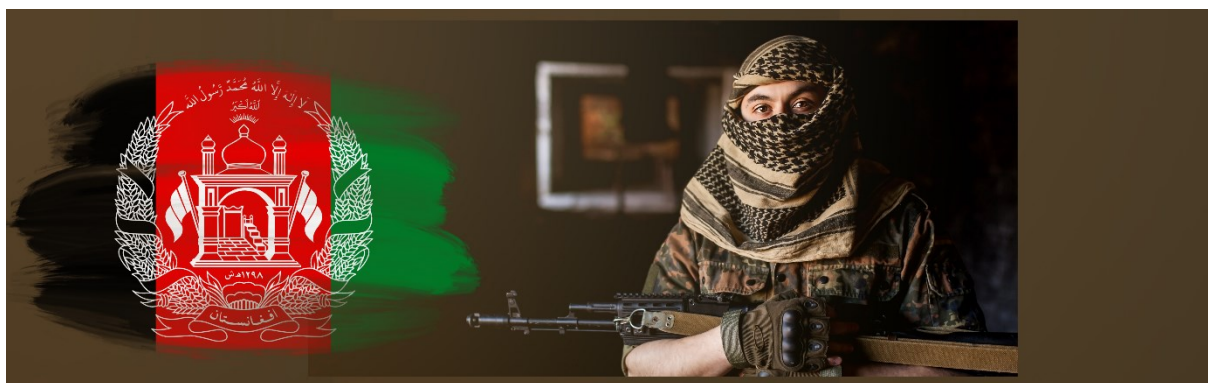
Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że talibowie będą chcieli okazać się poważnymi graczami, co przyda im się w przypadku chęci pozyskania wsparcia finansowego na odbudowę zniszczonego Afganistanu. Warto tu przytoczyć słowa Sirajuddina Haqqaniego, lidera tzw. Sieci Haqqaniego i syna słynnego Jalaluddina Haqqaniego, który gościł u prezydenta Ronalda Regana w trakcie wojny ze Związkiem Radzieckim i którego uznawano za najbardziej zaufanego człowieka Amerykanów.

W swoim artykule, który ukazał się w „New York Times”, Sirajuddin Haqqani stwierdził, że kiedy w 2018 r. rozpoczęli negocjacje z Amerykanami, ich wiara w osiągnięcie jakiegokolwiek rezultatu była zerowa. Wynikało to z wcześniejszych prób negocjacji, które zakończyły się porażką. Pomimo tego spróbowali ponownie. Prowadzona wojna skutkowała ogromnymi kosztami po każdej ze stron. Przez dziesiątki lat cały czas ginęli i byli okaleczani Afgańczycy, co musi się skończyć. Każda rodzina straciła kogoś bliskiego w tej niekończącej się wojnie. Według Haqqaniego talibowie nie wybrali wojny z USA i ich sojusznikami, ale zostali zmuszeni, aby się bronić. Wycofanie obcych wojsk było i jest dla nich najważniejszym żądaniem. Dlatego obecnie stoją na progu porozumienia z USA, które jest małym krokiem milowym. Negocjacje prowadzone przez Mullaha Abdula Ghani Baradara i Sher Mohameeda Abas Stanekzai trwały 18 miesięcy i uczyniły porozumienie pokojowe możliwym. Negocjatorzy talibscy zmagali się z wewnętrznym oporem, spowodowanym kampanią bombardowań prowadzonych przez USA. Nawet kiedy prezydent Trump odwołał negocjacje, oni byli otwarci na porozumienie, ponieważ to Afgańczycy cierpią najbardziej.

Haqqani przyznał, że jest świadom obaw i pytań w Afganistanie o to, jaki rząd powstanie po wycofaniu obcych wojsk. Według niego zależeć to będzie od porozumienia pomiędzy samymi

Afgańczykami. Rozmowy powinny być prowadzone bez nacisków i obecności sił obcych – pierwszy raz od dawna. Nikt nie powinien zawczasu ustalać żadnych warunków wstępnych. Sami talibowie są skłonni pracować i rozmawiać z każdą ze stron na zasadach konsultacji, tak aby nowy system polityczny stał się odzwierciedleniem głosu wszystkich Afgańczyków.

Zdaniem Haqqaniego po wyzwoleniu Afganistanu z obcej dominacji i interwencji Afgańczycy razem znajdą drogę do budowy islamskiego systemu, w którym wszyscy mają równe prawa, a prawa kobiet są zagwarantowane przez islam: od prawa do edukacji do prawa do pracy. Będą one chronione, a zasługi staną się podstawą do równych szans. Talibowie są świadomi obaw związanych z możliwością wykorzystania Afganistanu przez różne groźne grupy zbrojne do zagrożenia bezpieczeństwu na świecie, ale według Haqqaniego są one przesadzone i pompowane przez zwolenników wojny. Nikt nie jest zainteresowany, aby Afganistan został przez te grupy opanowany i zamieniony w pole bitwy, ponieważ kraj już wycierpiał wiele w związku z zagraniczną interwencją. Wspólnie z innymi Afgańczykami talibowie znajdują sposób, aby nowy Afganistan stał się bastionem stabilności, gdzie nikt nie będzie czuł się zagrożony. Na tym etapie najważniejsze jest znalezienie pomysłu na to, aby różne grupy razem zdefiniowały wspólną przyszłość. Haqqani jest przekonany, że to się uda. Jeżeli potrafili osiągnąć porozumienie z zagranicznym wrogiem, to muszą być w stanie rozwiązać wewnętrzne konflikty poprzez rozmowy.



Innym wyzwaniem może okazać się utrzymanie zainteresowania Afganistanem środowiska międzynarodowego. Wsparcie zagraniczne jest bowiem kluczowe dla stabilizacji i rozwoju Afganistanu. Talibowie są gotowi do okazywania szacunku międzynarodowym partnerom na długiej drodze budowania pokoju i rekonstrukcji. Po wycofaniu USA mogą one w dalszym ciągu może odgrywać znaczącą rolę w powojennej odbudowie Afganistanu. Haqqani zapewnia, że przywiązują dużą wagę do utrzymywania przyjacielskich relacji z wszystkimi krajami

i szanują ich obawy w zakresie bezpieczeństwa. Afganistan nie może żyć w izolacji. Nowe państwo musi stać się odpowiedzialnym członkiem środowiska międzynarodowego i będzie przestrzegać wszystkich międzynarodowych konwencji tak długo, jak długo będą one zgodne z islamskimi zasadami. Talibowie oczekują, że inne kraje będą szanowały jego niezależność i stabilizację, co da podstawę do współpracy, a nie wojny czy konkurencji. W najbliższym czasie dużym wyzwaniem stanie się wprowadzanie w życie zapisów porozumienia pokojowego. Poziom wzajemnego zaufania z USA był budowany w trakcie rozmów pokojowych w Doha w Katarze, jednak USA nie ufa talibom całkowicie, tak jak i talibowie nie ufają USA. Dopiero całkowite zaufanie stworzy podstawy do przyszłej owocnej współpracy, a nawet partnerstwa. Talibowie zamierzają przestrzegać wszystkich wynegocjowanych zapisów porozumienia. Afgańczycy wkrótce będą świętowali podpisanie dokumentu, a ci, którzy są za granicą, wrócą do swojego kraju[19].

Biorąc pod uwagę, że efektem wojny w Afganistanie w latach 1978-1989 było powstanie Al-Kaidy, a wojny w Iraku – Państwa Islamskiego, to strach pomyśleć, jakie mogą być długofalowe konsekwencje przejścia władzy w Kabulu przez talibów. Pełnia władzy w Kabulu sprawowana przez talibów oraz swoboda działania komórek Al-Kaidy i ISIS-K gwarantuje raczej wzrost zagrożenia terrorystycznego na całym świecie, co najlepiej widać na przykładzie Afryki.

Autor niniejszego artykułu uważa, że pełne wycofanie się Amerykanów z Afganistanu będzie skutkowało stopniowym zanikiem zainteresowania społeczności międzynarodowej sytuacją w Afganistanie. W konsekwencji w perspektywie dwóch – trzech lat od wycofania Amerykanów talibowie przejmą pełnię władzy. Stworzenie warunków do swobodnego szkolenia tysięcy terrorystów zmusi do podjęcia ponownej interwencji w Afganistanie. Przyszła interwencja może być już wspólnym działaniem Stanów Zjednoczonych i Rosji, której południowe krańce, w tym Kaukaz, staną się jednym z celów działalności terrorystycznej Al-Kaidy i ISIS-K.

[1] *Afghan Peace Conference Opens In Moscow*, „Radio Free Europe, Radio Liberty”, 18.03.2021, https://www.rferl.org/a/afghanistan-russia-us-taliban-conference/31157014.html?mc_cid=d0ffb3cce6&mc_eid=a7a8c36c57, 18.03.2021.

[2] Planowane jest także spotkanie regionalnych graczy w kwietniu w Turcji, zwołane na wniosek Khalilzada przez ONZ. ONZ wyznaczyła swojego nowego przedstawiciela do rozmów

pokojowych, którym został Francuz Jean Arnault. Będzie on współpracował z pochodzącą z Kanady szefową UNAMA Deborah Lyons (United Nations Assistance Mission in Afghanistan). Tamże.

[3] V. Isachenkov, *Russia Hosts Afghan Peace Conference, Hoping to Boost Talks*, „Military.com”, 18.03.2021, <https://www.military.com/daily-news/2021/03/18/russia-hosts-afghan-peace-conference-hoping-boost-talks.html>, 18.03.2021.

[4] Były gubernator Heratu i jeden z pięciu uwolnionych talibów z Guantanamo, w ramach wymiany więźniów na amerykańskiego żołnierza Bowe Bergdahla.

[5] V. Isachenkov, K. Gannon, *Taliban expect US withdrawal, vow to restore Islamic rule*, „APNews”, 19.03.2021, <https://apnews.com/article/joe-biden-peace-process-afghanistan-moscow-taliban-11b6c90cdb3bb4f28334d1a9da74fddd?>, 23.03.2021.

[6] K. Gannon, *Minister Says Afghan Forces Can Hold Their Own*, „Military.com”, 14.03.2021, <https://www.military.com/daily-news/2021/03/14/ap-interview-minister-says-afghan-forces-can-hold-their-own.html>, 18.03.2021.

[7] Rosja po swoich doświadczeniach z lat 80. XX w. nie angażuje się w konflikt w Afganistanie, przynajmniej wojskowo, ale chętnie widzi duże ofiary po stronie amerykańskiej czy NATO-wskiej, powodowane przez talibów. A. Higgins, M. Mashal, *In Moscow, Afghan Peace Talks Without the Afghan Government*, „The New York Times”, 4.02.2019, <https://www.nytimes.com/2019/02/04/world/asia/afghanistan-taliban-russia-talks-russia.html>, 30.06.2020.

[8] Ciekawe, że w tym samym czasie Haqqani Network, która na masową skalę prowadziła akcję ataków samobójczych i jest na liście organizacji terrorystycznych, znajdowała się także w strukturach talibów. Sirajuddin Haqqani jest zastępcą lidera talibów ds. wojskowych. M. Mashal, *Taliban and U.S. Strike Deal to Withdraw American Troops from Afghanistan*, „The New York Times”, 29.02.2020, <https://www.nytimes.com/2020/02/29/world/asia/us-taliban-deal.html>, 28.05.2020.

[9] A. Mehvar, *The US-Taliban peace deal: 10 weeks on*, <https://acleddata.com/2020/05/22/the-us-taliban-peace-deal-10-weeks-on/>, 21.06.2020.

[10] M. Mashal, *Taliban and U.S. Strike Deal...*

[11] Tamże.

[12] Tamże.

[13] A. Mehvar, *The US-Taliban peace deal...*

[14] Tamże.

[15] Tamże.

[16] K. Gannon, *Minister Says Afghan...*

[17] M. Mashal, *Taliban and U.S. Strike Deal...*

[18] T. Joscelyn, *UN finds 'disturbing increase in violence' following U.S.-Taliban deal*, „Long War Journal”, 27.04.2020, <https://www.longwarjournal.org/archives/2020/04/un-finds-disturbing-increase-in-violence-following-u-s-taliban-deal.php>, 9.05.2020.

[19] S. Haqqani, *What We, the Taliban, Want*, „New York Times”, 20.02.2020, <https://www.nytimes.com/2020/02/20/opinion/taliban-afghanistan-war-haqqani.html>, 9.06.2020.